



WIARA I UCZYNKI W ŚWIECKIM ŚWIECIE

Biskup Keith B. McMullin

Drugi Doradca w Przewodniczącej Radzie Biskupiej

Przesłanie KSE z Ogniska dla Młodych Dorosłych • 5 listopada 2006 r.
Uniwersytet Brigham Younga

Moi drodzy bracia i siostry, jakie orzeźwienie przynosi wasz widok. Przywiodły was tu różne życiowe drogi z różnych stron kraju. A pomyślcie, że dzisiejszego wieczoru, zebraliśmy się w wielu zakątkach całego świata. W czasie pomiędzy tym ogniskiem a jego retransmisją młodzi dorośli w całym Kościele będą się zbierać, by wspólnie uczestniczyć w spotkaniach takich jak to. Jest to coś naprawdę cudownego.

Podczas konferencji generalnej w zeszłym miesiącu wydarzyło się coś wspaniałego. Przez większość świata pozostało to niezauważone, lecz dla tych, którzy znają i kochają prawdę, było niezapomniane niczym dźwięk dziesiątek tysięcy grzmotów.

Przypomnijcie sobie ostatnią sesję. Chór Tabernakulum śpiewał znajome słowa —

*Dziękujemy Ci, Boże, za proroka,
By dla nas przewodnikiem mógł być.
Dziękujemy Ci też za ewangelię,
Której światło pomaga nam żyć*¹.

Nagle mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta, zebrani w Centrum Konferencyjnym powstali przepelnieni pokorą i wdzięcznością za błogosławieństwa, o których mówi ten hymn. Staliśmy, świadcząc z wdzięcznością, że ewangelia Jezusa Chrystusa została przywrócona, że Bóg Ojciec i Jego umiłowany Syn przemówili z niebios, że Józef Smith był prorokiem oraz że Prezydent Gordon B. Hinckley jest Prorokiem Pana na ziemi w obecnych czasach.

To było wzruszające doświadczenie. Chwila, kiedy obywatele królestwa Bożego, działając pod natchnieniem Ducha Świętego, *stanęli w obronie swej wiary!*

Wcześniej tego dnia Prezydent Hinckley mówił z uczuciem i wdzięcznością o swoim podeszłym wieku i związanych z tym problemach zdrowotnych. Jak zawsze dał przykład wierności, zobowiązując się na nowo poświęcić swe życie dla celów Pana. Powiedział on:

„Pan pozwolił mi żyć; nie wiem, ile zostało mi jeszcze czasu. Niezależnie od tego, nadal będę się starał ze wszystkich sił radzić sobie z wyznaczonym mi zadaniem. [...]

[...] Musimy iść naprzód, zgodnie z pragnieniem Pana. [...] Kiedy przyjdzie czas na mojego następcę, zmiana będzie płynna i nastąpi zgodnie z wolą Tego, do którego należy ten Kościół. Tak więc idziemy naprzód w wiarą — *i to jest temat, który chcę omówić dzisiejszego ranka*”².

To przesłanie przyszło we właściwym momencie i było natchnione. Przyszło jako duchowe przypomnienie o tym, co naprawdę liczy się w życiu oraz o tym, że dzieci Ojca w Niebie mogą pokonać wszystkie przeszkody. Przyszło do zeświecczonego świata zagrożonego w niewierze i grzechu.

Ateizm

Kształcenie w zakresie nauk świeckich przyczynia się ogromnie do poprawy naszego świata. Świeckie nauczanie na najwyższym poziomie rozkwita w atmosferze cnoty, moralnej odpowiedzialności, duchowej prawdy i wiary.

Wielce się obecnie chwali świeckie społeczeństwa. Ludzie i kraje są dumni z tego, że są *świeccy*, koncentrują się na „rzeczach świata lub rzeczach nie uznawanych za związane z religią, duchowością czy za święte”³.

Znaczna część współczesnego świata uważa sekularyzację za niezbędną dla sprawowania wyważonych, sprawiedliwych i prawych rządów. Z tego powodu wyrażanie przekonań religijnych na forum publicznym nie jest mile widziane, prawa obywatelskie zapewniają nam sądy i procesy legislacyjne, a mężczyźni i kobiety chętnie szukają rozwiązań i zadośćuczynienia na drodze sądowej. W swej ekstremalnej formie świeckie społeczeństwo pomija ideę życia wiecznego, umieszcza wszystko w kontekście świata naturalnego i w konsekwencji jest skłonne *działać bez wiary*.

Bycie mężczyznami i kobietami wiary w tym świeckim świecie wymaga czujności i wielkiego wysiłku. Kiedy zalewa nas ta doczesność, ludzka natura sprawia, że człowiek „najpierw tego żałuje, potem to znosi, a następnie przyjmuje”⁴. Obecnie ludzi zalewa fala sekularyzacji.

Pozbawiony kontroli przez wiarę, że Chrystus jest Odkupicielem ludzkości, ten świecki czy też naturalny świat kreuje mężczyzn i kobiety, którzy są „dumni, obsesyjnie skoncentrowani na sobie, nadmiernie nastawieni na współzawodnictwo, zatwardziali w swoich poglądach, za wszelką cenę niezależni i którzy kierują się w życiu własnymi pragnieniami, żądzami [oraz] uznaniem świata. [...] Ogólnie rzecz ujmując, człowiek naturalny to istota, która nie odpokutowała, która kroczy [...] w żarze własnego ognia [zob. 2 Nefi 7:10–11]. Taka osoba dostosowuje się do charakteru rzeczy, które ją otaczają, a jej wytyczne i kierunek wyznacza upadły świat”⁵. Krótko mówiąc: „Ludzie, którzy znajdują się w swym naturalnym [...] stanie, [...] żyją na tym świecie bez Boga” (Alma 41:11).

Ponieważ sekularyzm zwykle ignoruje wieczną perspektywę, może z czasem prowadzić do utraty wiary. Wolfhart Pannenberg, profesor teologii na Uniwersytecie Monachijskim powiedział:

„Publiczne popieranie procesu sekularyzacji podważa zaufanie chrześcijan do prawdy tego, w co wierzą. [...]

[...] W świeckim środowisku zanika nawet elementarna znajomość chrześcijaństwa. Nie chodzi już o odrzucanie nauk chrześcijańskich; rzesze ludzi nie mają choćby najbłedszego pojęcia, czym w ogóle są te nauki. [...] Im bardziej rozprzestrzenia się ten brak wiedzy o chrześcijaństwie, tym bardziej jest ono prześladowane. [...]

[...] Trudności pogłębia dodatkowo kulturowe relatywizowanie samego pojęcia prawdy. [...] Zdaniem wielu [...] doktryny chrześcijańskie to zaledwie opinie, które ktoś może przyjąć lub nie przyjąć zgodnie z tym, co mu bardziej odpowiada lub w zależności od tego, czy zaspokajają one jego osobiste potrzeby. [...]

[...] Całkowicie świecki porządek społeczny przyczynia się do narastającego poczucia, że wszystko jest pozbawione głębszego sensu”⁶.

Wiarę w Chrystusa zastępuje wiara w człowieka. Zarówno w publicznej debacie jak i w zaciszu prywatnych myśli nie rozważa się już pytań, skąd przyszliśmy, dokąd idziemy, gdy kończy się to życie oraz co naprawdę rządzi tym, co dzieje się tu i teraz; nie tylko się tych pytań nie zadaje, ale są one również uważane za nieistotne. Ów stan braku wiary staje się ogromną tragedią.

Ojciec Niebieski wiedział, że to nastąpi. Przywrócenie ewangelii na nowo roznieciło wiarę w Jezusa Chrystusa

jako Stworzyciela, Zbawiciela i Odkupiciela. Ponownie przyniosło prawidłowe zrozumienie celów życia. W 1831 roku powiedziano dzieciom Ojca Niebieskiego:

„Przeto ja, Pan, znając klęskę, jaka spadnie na mieszkańców Ziemi, powołałem swego sługę Józefa Smitha Jr., i przemówiłem doń z nieba, i przekazałem mu przykazania; [...]

Aby wiara [...] wzrastała na Ziemi” (NiP 1:17, 21).

Zanim położono fundamenty tego świata, zanim planety otrzymały swoje miejsca we wszechświecie, mężczyźni i kobiety żyli, poruszali się i istnieli (zob. Dz. Apostolskie 17:28). Świeckie pojmowanie życia jako czegoś wyłącznie biologicznego, przeczy podstawowej prawdzie, świadomości, która tkwi w głębi każdej żyjącej duszy, że „człowiek był także z Bogiem na początku” (NiP 93:29, kursywa dodana). Ten fakt jest niezmienny i niezaprzeczalny.

Potem był raj w Edenie, nasi pierwsi rodzice, Adam i Ewa, a wszystko po to, aby człowiek mógł, poprzez doświadczenia życia doczesnego i Odkupienie Chrystusa, stać się kompletną, w pełni rozwiniętą i doskonałą istotą. Czasy Patriarchów, boski adwent naszego Zbawiciela i Jego niezrównane Zadośćuczynienie w połowie czasów oraz czas „odnowienia wszechrzeczy” (Dz. Apostolskie 3:21), który rozpoczął się w 1820 r., wyznaczają ramy, dzięki którym mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta mogą ponownie kierować swym życiem i otoczeniem z „[wiarą] w Pana Jezusa Chrystusa” (Zasady Wiary 1:4).

Moi drodzy, młodzi przyjaciele, stoicie u zbiegu tych wydarzeń z historii świata. „To, co minęło, było prologiem, a co było, jeszcze nastąpi”⁷. Co może się stać, co musi nastąpić — wasza wiara i towarzyszące jej uczynki, muszą postawić tamę zalewającej fali niewiary. To wasze życiowe zadanie. To wasz święty obowiązek.

Standardy wiary

Nasz Pan powiedział: „Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy [...] nic niemożliwego dla was nie będzie” (Ew. Mateusza 17:20). Prezydent Hinckley przypomina nam:

„Koniec końców, jedynym prawdziwym bogactwem Kościoła jest wiara jego ludu”⁸.

„W [...] tym wielkim dziele zwiększona wiara jest tym, czego potrzebujemy najbardziej. Bez niej praca by ustała. Z nią nikt nie zdoła powstrzymać rozwoju”⁹.

Taka wiara to więcej niż postawa, więcej niż przekonanie, więcej niż świadectwo o czymś, co wiemy lub czujemy. Owocem prawdziwej wiary, wiary o której mówił nasz ukochany prorok, jest prawda w tym życiu i zbawienie w życiu, które nastąpi. Centralnym punktem tej wiary jest prawdziwy i żyjący Bóg oraz Jezus Chrystus, którego posłał (zob. Ew. Jana 17:3). Jej podstawą jest prawda, poparta wiedzą i udoskonalona uczynkami. Dzięki niej śmiertelnicy rozumieją i zachowują się tak, jak powinny się zachowywać dzieci Ojca Niebieskiego. Ta wiara „jest najważniejszą zasadą, która pozwala nam rządzić [i mieć] władzę, moc i upoważnienie”¹⁰ nad tym, co myślimy, jak się zachowujemy i jakiego rodzaju ludźmi jesteśmy.

Apostoł Jakub podał wzór takiej wiary:

„Cóż to pomoże [...] jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? [...]

[...] Człowiek może powiedzieć: Pokażę ci moją wiarę bez uczynków; lecz ja mówię: Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z uczynków moich. [...]

[...] Wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie. [...]

[...] Widzisz, że wiara współdziałała z uczynkami [...], i że przez uczynki stała się doskonała?”. (TJS, List Jakuba 2:14–15, 17, 21).

Wiele się dzisiaj słyszy o *standardach*. Standard to „stopień doskonałości lub miara osiągnięcia, [...] do którego porównuje się lub według którego ocenia się podobne rzeczy”¹¹.

Istnieją cztery punkty–standardy, które mogą nam pomóc dowiedzieć się, czy nasza osobista wiara w Chrystusa „staje się doskonała” przez nasze uczynki. Te standardy to (1) wybory, jakich dokonujemy, (2) oddanie, jakie okazujemy, (3) posłuszeństwo oraz (4) służba, jakiej udzielamy. Pozwólcie, że wyjaśnię.

Wybory jakich dokonujemy

Po pierwsze, standard wyboru. Święci w Dniach Ostatnich „[wierzą] w uczciwość, wierność, cnotę, dobrą wolę, szlachetność. [...] Wszystko, co jest cnotą, zaletą, uznane za dobre czy godne pochwały *staje się* naszym celem“. (Zasady Wiary 1:13; kursywa dodana).

Wyobraźcie sobie młodego starszego, nazwijmy go Bill. Dowiedział się o tym w Organizacji Podstawowej. Wierzył w to wówczas i wierzy w to obecnie. Jednak od jakiegoś czasu Bill zmaga się z pornografią. Jej pokusy

okazały się dla niego silne i uzależniające. Za każdym razem, kiedy miał do czynienia z tym plugastwem, Bill czuł mdłości, wstyd i czuł, że nie jest nic wart.

Kilka tygodni temu Bill uczestniczył w konferencji generalnej. Podczas sesji kapłańskiej usłyszał, jak Prezydent Hinckley mówi:

„Nie ma wśród zebranych tu dziś osób mężczyzny czy chłopca, który nie mógłby udoskonalić swojego życia. To się musi wydarzyć. W końcu jesteśmy posiadaczami kapłaństwa Boga. [...]

Z tym kapłaństwem wiąże się ogromne zobowiązanie, aby być jego godnym. Nie możemy pozwolić sobie na nieczyste myśli. Nie wolno nam korzystać z pornografii. Nigdy nie wolno nam dopuścić się jakiegokolwiek znęcania. Musimy wznieść się ponad te rzeczy. ‘Czas mężom Boga wstać!’, zostawić te rzeczy za sobą, a Pan będzie wam przewodnikiem i wsparciem”¹².

Bill podjął decyzję: „Czas, żebym powstał w obronie mojej wiary!”

Poszedł do swojego schowka, wyciągnął plugawe zdjęcia, wulgarne filmy i literaturę i je zniszczył. Pozbył się ze swoich zbiorów ciężkiej, ostrej muzyki z obrzydliwymi tekstami. Wykasował z komputera wszystkie linki do stron z pornografią, zainstalował filtr ochronny i przestawił komputer w bardziej publicznej miejscy, aby uchronić się od powtórzenia tego grzechu.

Bill wyznał swe grzechy przed Bogiem. Żarliwie modlił się o siłę, aby odpokutować i wyrzucić zło ze swego życia. Zwrócił się o pomoc do biskupa i swoich bliskich. W tej trudnej chwili Bill czuł ciche zapewnienie: „Mój synu, jesteś na dobrej drodze”. Jego wiara, dzięki uczynkom, została potwierdzona i wzmocniona.

Wiele zostało do zrobienia. Potrzeba postu, modlitwy, studiowania pism świętych i wielu łez. Dobry biskup udzieli niezbędnej pomocy. Wierność i modlitwy rodziców oraz bliskich zapewnią potrzebne wsparcie. Niemniej jednak, *standard pokazuje: Bill zaczyna pokładać wiarę w moc pokuty — dokonał właściwego wyboru!*

Oddanie jakie okazujemy

Po drugie, standard oddania. Święci w Dniach Ostatnich „[wierzą] we wszystko, co Bóg objawił, wszystko, co teraz objawia, i [wierzą] także, że objawi On jeszcze wiele wspaniałych i doniosłych rzeczy w odniesieniu do Królestwa Bożego.

[Wierzą], że nastąpi dosłowne zgromadzenie Izraela i przywrócenie Dziesięciu Plemion, [...] że Syjon (Nowa Jerozolima) zostanie zbudowany na kontynencie amerykańskim” (Zasady Wiary 1:9–10) oraz, że mężczyźni i kobiety są „[powoływani] od Boga przez proctwo”, a stanie się to z boskim upoważnieniem (Zasady Wiary 1:5).

Prawdziwe oddanie wiąże się z boskimi celami, nad których osiągnięciem zaczęto pracować, zanim powstał ten świat. Pomagali w tym sprawiedliwi przodkowie, którzy poświęcili swe życie, aby zrealizować cele Ojca w Niebie. To nam w zaufaniu powierzono obowiązek, by kontynuować to dzieło i ich uświęcony trud.

Czas na historię; niektórzy z was ją znają:

W 1856 roku Robert i Ann Parker wyruszyli wraz z czworgiem dzieci w podróż z Anglii, aby dołączyć do Świętych w Utah. Prorok przemówił i zostali wezwani, aby zgromadzić się w Wielkiej Dolinie i pomagać w budowie Syjonu. Należeli do kompanii wózków ręcznych McArthura i każdy z członków rodziny wykonywał należną mu część pracy. Ojciec i matka ciągnęli ciężki wóz, Maxie (lat 12) pchał go, a Martha (lat 10) opiekowała się małym Arturem (lat 6). Niemowlę Ada (1 rok) gaworzyła, była noszona i jechała na wozie.

Gdzieś w Nebrasce mały Artur przysiadł na chwilę, żeby odpocząć i zasnął. Zerwała się nagła burza. Kompania pospieszyła naprzód i rozbiła obóz. Odkryto wówczas, że Artura nie ma z pozostałymi dziećmi.

Całe dni spędzły na daremnych poszukiwaniach. Kompania musiała ruszyć w dalszą drogę. Przyszedł czas, kiedy Robert i Ann Parker musieli postąpić zgodnie ze swą wiarą. 2 lipca 1856 roku Archer Walters zapisał w swoim dzienniku: „Zaginął [...] mały chłopiec brata Parkera, ojciec zawrócił, żeby go odszukać”.

Kiedy Robert odjeżdżał Ann owinęła mu ramiona jasnoczerwonym szalem i powiedziała: „Jeśli będzie martwy, owiń go tym szalem i pochowaj. Jeśli odnajdziesz go żywego, użyj szala jako flagi, żeby dać nam sygnał”. Razem z pozostałymi dziećmi zabrała wóz i z wysiłkiem podążyła z resztą kompanii.

Robert zawrócił wiele mil szlakiem przez las, nawołując, szukając i modląc się za ich bezbronny synka. Wreszcie dotarł do stacji pocztowo-handlowej, gdzie o jego dziecko zadbali drwal i jego żona. Mały Artur był chory z powodu wyziębienia i stresu, lecz Bóg wysłuchał modlitw jego kochających rodziców.

Każdego dnia na szlaku Ann czuwała wraz z dziećmi. Trzeciej nocy w promieniach zachodzącego słońca w oddali zamajaczył odbłask czerwonego szala, a dzielna matka padła znużona na kolana. Całkowicie wyczerpana, Ann zasnęła po raz pierwszy od sześciu długich dni i nocy¹³. Bóg zaprawdę okazał się dobry i miłosierny; ich uczynki nagrodziły oddanie i uświęciły wiarę, gdy z radością w sercu Święci śpiewali: „Dobrze jest”¹⁴.

Malutka Ada, moja babka, dorosła i wyszła za mąż za mojego dziadka Brigham Younga McMullina. A oto morał tej historii. Ona nigdy nie pozwoliła, aby dzieci zapomniały o tym, że jej rodzina przemierzyła równiny z kompanią wózków ręcznych Daniela D. McArthura. Historia czerwonego szala stała się naszą historią — dziedzictwo ich wiary również. I tak „zmierzamy naprzód”¹⁵, a wielkie przeszkody znikają, jak rosa w promieniach porannego słońca.

Standard wskazuje, że: Uczynki tych pierwszych Świętych były wyznacznikiem ich wiary, a ich oddanie standardem, według którego mieli żyć ich potomkowie.

Posłuszeństwo

Po trzecie, standard posłuszeństwa. Święci w Dniach Ostatnich „[wierzą], że przez zadośćuczynienie Chrystusa cała ludzkość, przestrzegając praw i obrzędów Ewangelii, może dostąpić zbawienia” (Zasady Wiary 1:3; kursywa dodana).

Wyobraźmy sobie teraz młodą parę, która będzie reprezentować tych, którzy żyją w tym świeckim świecie. Dawid i Michelle znali tę zasadę wiary na długo, zanim poznali siebie nawzajem. Mimo to zmagają się z wątpliwościami, które trapią wiele osób oglądających dzisiejszy przekaz. Widzicie, Dawid i Michelle już dość dawno temu skończyli dwadzieścia lat. Znają się dość długo, spędzają razem czas, są zakochani. A jednak nie są zdecydowani, co do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny Czy powinni odkładać ślub, aż skończą się uczyć, aż będą mieć więcej pieniędzy, aż zrealizują swoje osobiste ambicje?

Zastanawiają się również nad coraz wyższym wskaźnikiem rozwodów, wojnami i niepokojami na świecie oraz nad przeludnieniem. Czy ich małżeństwo przetrwa? Czy powinni przywieść na ten świat dzieci?

Och, Dawidzie i Michelle, wypróbujcie swoją wiarę! Pamiętajcie: „Małżeństwo między mężczyzną i kobietą jest wyświęcone od Boga”¹⁶. „Co tedy Bóg złączył,

człowiek niechaj nie rozłącza” (Ew. Mateusza 19:6; zob. także NiP 132:19–20). „Dzieci są dziedzictwem Pana” (Psalm 127:3). „Pełna jest ziemia i jest wszystkiego dość i w nadmiarze” (NiP 104:17).

Postępujcie w zgodzie z tym, o czym wiecie, że jest prawdą, a wasze prawe uczynki udoskonala wasza wiara. Wasze życie będzie pełne i wspaniałe. Podążajcie za dobrym przykładem waszych rodziców. Nie było ich stać na to, żeby się pobrać, a jednak to zrobili. Oni także martwili się wojnami i niepokojami, ale oparli się na wierze i dzięki temu przyszlście na świat! Wymagania, jakie stanowią małżeństwo i rodzina, nie spowolniły ich kształcenia, lecz je wzbogaciły. Jeśli chodzi o ich osobiste ambicje, to całkowicie i w pełni szczęścia splatają się one ze szczęściem ich siebie nawzajem oraz waszym, waszych braci i sióstr oraz wnucząt.

Życie nie było łatwe dla waszych rodziców. Musieli uważać i oszczędzać, zadowalać się tym, co mieli. Oni także stawali przed pytaniami i sytuacjami, których nie pojmowali, ale wiedzieli, że ścieżka, którą wyznaczył Wszechmogący Bóg, biegnie naprzód. Dzięki temu wy jesteście o wiele „bogatsi”.

Z historii, które wam wielokrotnie opowiadali, wiecie, że im zawsze było pod górkę, „w obie strony”. Jednak ich uczynki uświęciły wiarę.

Są starsi, to pewne. Ich krok nie jest już tak sprężysty, ich temperament nieco przygasł, wygląd odbiega od tego, co zazwyczaj widać w reklamach. Jednak ich miłość do Boga i siebie nawzajem jaśnieje głębokim szacunkiem i uwielbieniem. Blizny, jakie zostawiło na nich życie, dały im mądrość, cierpliwość i wdzięczność. W drobnych lecz ważnych kwestiach stały się one „pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy” (List do Hebrajczyków 11:1) — tym, czego wcześniej nie mogli w życiu zobaczyć. Lecz byli posłuszni. Pokładając wiarę, zostali zapieczetowani w świątyni, błogosławieni dziećmi i wiedzą teraz, co jest prawdziwym źródłem szczęścia. *Punkt-standard wskazuje, że: Postuszeństwo sprowadza błogosławieństwa z niebios — tak było w przypadku waszych rodziców i tak samo będzie z wami.*

Służba, jakiej udzielamy

Po czwarte, *punkt-standard służby*. Święci w Dniach Ostatnich „[wierzą] w Boga, Wiecznego Ojca, Jego Syna Jezusa Chrystusa i w Ducha Świętego. [...]”

[...] Wierzmy [...], że Chrystus będzie osobiście królował na Ziemi, która zostanie odrodzona i otrzyma swą rajska chwałę” (Zasady Wiary 1:1, 10).

Wiemy więcej na temat Boskiej Trójcy niż kiedykolwiek wszystkie umysły ludzi — a to, co wiemy, jest prawdą. Co więcej, znamy cele Boga dla tej ziemi i wszelkiego na niej stworzenia. Z powodu tej wiedzy oraz z powodu tego, że Pan złożył na naszych barkach święty obowiązek, by pomóc w wypełnieniu tego dzieła, nie wolno nam lekko podchodzić do swojego członkostwa w Kościele.

Niektórych kusi mniejsze zaangażowanie z obawy, aby nie uchodzili za nazbyt religijnych. Dla nich „Kościół to instytucja, nie królestwo”¹⁷. „O, młodzieży królewskiego pochodzenia”¹⁸, uczynicie pracę Kościoła oraz królestwo Boże centrum waszego życia. Kiedy zostajecie powołani do służby, niech wasza odpowiedź brzmi: „Tak” i pracujcie ze wszystkich sił. Słuchajcie tego wezwania Pana: „Dlatego nie szukajcie rzeczy tego świata, ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane” (TJS, Ew. Mateusza 6:38).

Już za cztery dni, 9 listopada, minie 150 lat od przybycia pechowych pionierów kompanii wózków ręcznych Williego do Doliny Salt Lake. Przetrwali wiele cierpienia i śmierci. Zawieje i osłabienie kosztowały życie wielu osób — wiele więcej ocalili ratownicy.

Levi Savage należał do tych, którzy tamtego dnia dotarli na miejsce. Historia odnotowuje jego wierne i zdeterminowane starania, by uratować Świętych i doprowadzić ich bezpiecznie do doliny. Jednak jego szlachetna służba nie rozpoczęła się na pokrytych śniegiem równinach Wyoming. To był po prostu kolejny rozdział, być może stanowiący ukoronowanie tego uświęconego służbą życia.

Levi został ochrzczony w czerwcu 1846 roku, miał wówczas 26 lat. W odpowiedzi na wezwanie proroka, by udać się na zachód, zapisał: „Najlepiej jak mogliśmy, przygotowaliśmy się do tej długiej podróży, której celem był dziwna i całkowicie nam nieznana kraina. [...] Pożegnaliśmy się ze starym domostwem [...] i skierowaliśmy na zachód, nie wiedząc, dokąd zmierzamy, spodziewaliśmy się jedynie, że miejsce to będzie gdzieś po zachodniej, dzikiej stronie Gór Skalistych”¹⁹.

16 lipca 1846 roku wraz z innymi odważnymi mężczyznami odpowiedział na wezwanie proroka, zaciągnął się do Mormońskiego Batalionu i przeszedł około

2000 mil z Council Bluffs w stanie Iowa do San Diego w Kalifornii, a następnie do Los Angeles. Tutaj zwolniono ich ze służby rządowi. Choć nie wiedzieli nic na temat miejsca, gdzie znajdują się ich domy i rodziny, wyruszyli w powrotną drogę do Doliny Wielkiego Słonego Jeziora. Levi Savage przebył dodatkowych 1300 mil przez dzikie i wrogie tereny, lecz wreszcie dotarł do Doliny Sat Lake.

Tutaj Levi był pionierem, walczył z szarańczą, ożenił się, urodził mu się syn, a kilka miesięcy później pochował żonę. Dziesięć miesięcy po śmierci żony, podczas konferencji w październiku 1852 roku, razem z kilkunastoma innymi wiernymi braćmi został powołany przez proroka, aby otworzyć misję ewangeliczną w Syjamie (dzisiejsza Tajlandia).

Tym razem podróżowali w grupach, wozami do południowej Kalifornii, nad Ocean Spokojny. Z czasem przepłynęli z San Francisco do Kalkuty, w drodze do swej misji w Syjamie. Wpis z dziennika Leviego z 29 stycznia 1853 roku pozwala nam zajrzeć w głąb serc tych pierwszych misjonarzy. Napisał on:

„Nasz wspianały statek pchany lekką bryzą, obrał kurs poprzez ryczące głębie na nasze miejsce przeznaczenia; za nami pozostała jakże ukochana ojczyzna. [...] Każdy szukał własnego miejsca, by medytować, gdzie mógł spokojnie wspominać wygody rodzinnego domu, miłość ukochanej żony, dzieci i przyjaciół. [...] Jednak teraz został powołany, by objąć stanowisko w tym odległym zakątku świata i po co? Aby gromadzić stosy złota i srebra, aby zabezpieczyć sobie przyszłe zaszczyty, chwałę i splendor tego świata? *Nie, zaprawdę nie! Z posłuszeństwa przykazaniom Pana, by ponieść nowinę prawdy i [...] zbawienia tym nieoświeconym i zabobonnym narodom.* Wkrótce potem każdy udał się na spoczynek do swojej koi. Czy spali, czy też czuwali, ich umysły nadal błądziły po realnych wspomnieniach przeszłości i perspektywach, jakie niosła przyszłość”²⁰.

Po misji Levi pożegłował do domu przez Boston, w stanie Massachusetts i udało mu się powrócić do miejsca, gdzie się urodził w Greenfield w Ohio. Po przybyciu tam napisał: „Okrażyłem ziemię”²¹. Przyłączył się do kompanii wózków Williego w Iowa City, w stanie Iowa i tu rozpoczęła się saga, która ma wieczne znaczenie dla niego, jego rodziny i całego Kościoła. Jego heroiczne uczynki ukoronowały życie pełne poświęcenia i służby. *Standard* wskazuje, że: *Wiara i uczynki tych pionierów były światłem*

wskazującym drogę w tym pełnym niewiary świecie, ich służba wzorem do naśladowania dla każdego z nas.

Wzruszają nas słowa duchownego Fredericka W. Fabera:

*Wiara naszych ojców, nadal mocna
Mimo lochów, ognia i miecza;
Och, jak radośnie biją nam serca
Gdy słyszymy tę cudowną wieść.*

*Wiara naszych ojców, nie szczędzimy sił,
By przywieść do Ciebie wszystkie narody.
I dzięki Boskiej prawdzie
Ludzkość będzie prawdziwie wolna.*

*Wiara naszych ojców, kochać będziem
Tak przyjaciela jak i wroga, z wszystkich sił
I głosić Ciebie, jak tylko można z miłością
Dobrym słowem i cnotliwym życiem.*

*Wiara naszych ojców, święta wiara,
Pozostaniem wierni aż po grób!*²²

Moi drodzy bracia i siostry, składam wam swoje świadectwo — Bóg jest w niebiosach, Jego imię to Elochim i zna On wszystkie Swoje dzieci, niezależnie od tego, kiedy przyszły na świat i gdzie przebywają. Jezus, Święty Izraela, jest Jego Umiłowanym Synem, Odkupicielem całej ludzkości. Józef Smith, młody chłopak, został powołany na proroka głosem Boga i Jego Świętego Syna, a dzięki temu powołaniu zostały przywrócone na Ziemię prawdziwy Kościół i królestwo Boga. Jakże jesteśmy błogosławieni, że mamy tę wiedzę, a wy, moi drodzy bracia i siostry, stoicie u zbiegu wydarzeń z historii świata. Przyszliście z krainy chwały. Spoczywa na was jeden obowiązek, by pozostać wiernymi swojej wierze, by iść naprzód, czyniąc dobro. Róbcie to, co mówią prorocy. Oczekują tego przeszłe pokolenia; obecne pokolenia dostąpią dzięki temu zbawienia; przyszłe pokolenia od tego zależą, a Duch Święty będzie wam towarzyszył na każdym kroku.

W imię Jezusa Chrystusa, amen.

PRZYPISY

1. „Dziękujemy Ci, Boże, za proroka”, *Hymny oraz pieśni dla dzieci*, str. 47.
2. W: Conference Report, wrzes.–paź. 2006, 87; lub *Liahona*, list. 2006, 82; kursywa dodana.
3. *Random House Webster's Unabridged Dictionary*, wyd. 2 (2001), „secular” 1731.

4. Alexander Pope, „Essay on Man”, list 2, wers 220.
5. *Book of Mormon Reference Companion*, wyd. Dennis L. Largey, (2003), 582.
6. „How to Think about Secularism”, *First Things*, czerwiec–lipiec 1996, 27, 30, www.firstthings.com/ftissues/ft9606/articles/pannenberg.html.
7. Boyd K. Packer, szkolenie Władz Naczelnych, paź. 2006; zob. William Shakespeare, *Burza*, wyd. W. J. Craig, Oxford Shakespeare (1924), akt 2 scena 1, wers 261.
8. W: Conference Report, kwiec. 1991, 74; lub *Ensign*, maj 1991, 54.
9. W: Conference Report, wrzes.–paźdz. 2006, 90; lub *Liahona*, list. 2006, 85.
10. Józef Smith, wyb. *Lectures on Faith*, (1985), 5, 8.
11. *Random House Webster's Unabridged Dictionary*, „benchmark”, 193.
12. W: Conference Report, wrzes.–paźdz. 2006, 66; lub *Liahona*, list. 2006, 60.
13. Zob. Boyd K. Packer, *Memorable Stories and Parables by Boyd K. Packer* (1997), 4–6.
14. „Chodź, chodź mój Bracie”, *Hymny oraz pieśni dla dzieci*, str. 4.
15. „Carry On”, *Hymns*, nr 255.
16. „Rodzina: Proklamacja dla świata”, *Liahona*, paźdz. 1998, str. 24.
17. Neal A. Maxwell, Conference Report, paźdz. 1992, 89; lub *Ensign*, list. 1992, 66.
18. „Carry On”, *Hymns*, nr 255.
19. *Levi Savage Jr. Journal*, wyb. Lynn M. Hilton (1966), xii.
20. *Levi Savage Jr. Journal*, 5; kursywa dodana.
21. *Levi Savage Jr. Journal*, 59.
22. „Faith of Our Fathers”, *Hymns*, nr 84.